1/2pdk

S E J M   C Z T E R O L E T N I.

Mowy zawarte w tomie III. 1788-1792.

Rok 1788.

~~xxxBxrxxwiczxMichałxxxnrxx28xdxx2xXxx~~

1. Jordan Jan. Głos... 2.XI. nr. 6.
2. Karśnicki Ludwik, Głos...3.XI. nr.4.
3. Krasiński Jan, Mowa... 10.XII. nr. 7.
4. Mniszech Michał Wandalin, Głos... 27.X. nr 3.
5. Suchodolski Wojciech, Mowa... 11.XI. nr. 5.
6. Stanisław August, Mowa... 7.X. nr. 2.

Rok 1789.

1. Bernowicz Michał, Mowa... 2.X. nr.28.
2. Butrymowicz Mateusz, Głos...7.III. nr.16.
3. Czacki Michał, Mowa... 26.II. nr.12.
4. Krasiński Adam bp., Głos...18.VIII. nr.25.
5. Kublicki Stanisław,Przymówienie się...16.IV. nr. 21.
6. " " " ...28.IX. nr. 27.
7 " " " ...15.XII.nr. 30
8. Mniszech Michał Wandalin, Głos...29.I. nr. 10.
9. Morski Onufry, Głos... 3.VIII. i 6.VIII. nr. 24.
10.Moszyński Fryderyk Józef, Głos... 9.III. nr. 17.
11.Potocki Ignacy,Głos... 10.XII. nr. 29.
12.Radziszewski Michał, Głos...26.II. nr. 13
13.Rożnowski Antoni, Głos...17.III. nr. 18.
14.Stanisław August, Głos...7.IX. nr. 26.
15. Strasz Michał, Głos... 3.IV. nr. 20.
16. Suchodolski Wojciech, Mowa... 5.VI. nr. 22.
17. " " ,Mowa...17.VII. nr. 23.
~~18. Świętosławski Wojciech, G~~

ł

18. Swiętosławski Wojciech, Głos... 3.III. nr. 15.
19. Szembek Krzysztof bp., Głos...19.I. nr. 9.
20. " " " , Głos... 27.II. nr. 14.
21. Walicki Bazyli, Mowa...8.I. nr. 8.
22. Wawrzecki Tomasz, Głos...20.II.nr.11.
23. Zeleński,Franciszek, Mowa...26.III.nr.19.

Rok 1790.

1. Dłuski Sebastyan, Głos...2.IV. nr.1.
2. Kościałkowski Tadeusz, Mowa...26.IV. nr.32.
3. Krasiński Adam bp., Mowa...7.V. nr.33.
4. Mostowski Tadeusz, Podziękowanie...13.XII.nr.36.
5. Pągowski Józef, Mowa...20.XII. nr. 35.
6. Rzyszczewski Adam,mGłos...10.V. nr.34.
7. Wybranowski Ignacy, Mowa...30.III. nr.31.

Rok 1791.

1. Chojecki Jan, Głos... 15.IX. nr. 41.
2. Czacki Michał, Głos... 24.XI. nr.47.
3. Dłuski Tomasz, Mowa...20.I. nr.37.
4. Hryniewiecki Kajetan, Mowa...14.XI. nr.45.
5. Moszyński Fryderyk Józef, Głos...23.IX. nr.43
6. " " " , Głos...26.IX.nr.44.
7. Sokołowski Serafin, Odwołanie się...4.IV. 38.
8. Stanisław August, Głos... 13.XII. nr. 48
9. Suchorzewski Jan, Głos... 3.V. nr.40

10. Swiętosławski Wojciech, Głos...15.IX. nr.42.

11. Witosławski Józef, Głos... 22.XI. nr 46.

12. Zakrzewski Ignacy, Mowa...3.V. nr.39.

Rok 1792.

~~1. Stanisław August, Głosy... 27.I.49.~~

MOWA

JASNIE WIELMOŻNEGO

CZACKIEGO,

PODCZASZEGO KORONNEGO

POSŁA z WOIEWODTZWA CZERNIECHOWSKIEGO,

Na Sessyi Seymowey dnia 26. Lutego 1789. Roku

MIANA.

NAYIASNIEYSZY PANIE!
PRZESWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Co było prawie po wſzyſtkich Narodach obyczaiem, że Dobra powſzechności, ku Publiczney ſłużyły expenſie, toż ſamo w Kraiu naſzym od niepamiętnych doświadczało ſię wiekow, Dziedzicom tylko czaſowe, w przypadkach nadzwyczaynych, znane były pobory, a Krolewſzczyzny wſzelkie Kraiu zaſtępowały potrzeby, liczba zaś ich co raz zmnieyſzaiąca ſię, potrzeby Publiczne pomnożone, czczość ſłużby czynienie z Imion poznana, gdyż poſpolite ruſzenie, w ten czas znaczeć mogło, gdy rownież Inſze woiowały Narody, teraz zaś zniſzczeniem ſwego Kraiu, a Laurem cudzego porządnego Woyſka znakomitym było. Te y tym podobne widoki przeświadczaią nas, że, ieślimy dla nas dać nie zechcem z właſności naſzych, ieſteſtwo naſze upaść muſi.

Gdy więc nieſiem w ofierze ukochaney nam Oyczyznie, część maiątkow naſzych, zaſtanowić ſię pierwey nad właſnością powſzechną, to ieſt Staroſtwami w porządku rzecz znayduię,

Mówiąc więc o Staroſtwach, a mowić czy za ſamym pożytkiem Skarbu, czy też poſiadaczami Staroſtw, byłoby prawie nie wczeſnego obrońcy ſtawać poſtaci, lecz mowieć o obydwoch, ieſt rzecz całą przekładać, inaczey przy naylepſzey chęci, moglibyśmy owego doświadczeć błędu, ktory był w uſtanowieniu Kommiſſyi Likwidacyiney długow Rzeplitey, w którey pretenduiący do Skarbu ſię rozſądzali, Skarb zaś u nikogo upomnieć ſię nie mogł, albowiem, iak biada temu Kraiowi, gdzie zwierzchność rządowa nie dochowuie wiary publiczney, tak zwierzchność traci ſwą powagę, która o właſność Narodu upomnieć ſię, lub nie śmie, lub nie może.

Kto więc ma Prawo dzierzeć Staroſtwa, na tym ſię zaſtanowić przyſtoi, ten za pewnie kto ie o trzymał dożywociem, zbywſzy rozdawniczego Prawa W. K. Mość P. M. M. gdyż też Prawo nadaiącego, co nabywaiącego,

waiącego, Prawo na przeszłość stanowić nie można, więc z przeszłego Prawa rozdawnictwa z posiadania Starostw, wzruszać się nie godzi, lecz umnieyszać massę, czyliż dochod publiczny iestże to y może bydź czyiey mocy? Posłowie wybrani zpomiędzy wspoł-Obywatelow, y wy starsi bracia iesteścież właścicielami własności Rzeplitey byście mogli iakie czynić z niey darowizny? nadania, expektatywy, za tym Emphiteuzes, miałżeż kto Prawo nadawania? ktòre tyle Prawami zakazane, lecz coż mowię zakazane, wyklęte w Xięgach Praw naszych od tyluż wiekow, tylo powtarzaniami były. A gwałt, iak Rzeplitey tak y Waszey K. M. P. M. Miłościwemu przewodzący złamał przyrzeczenie pańskie by expektatywy znanemi nie były, utworzył Seym 1775. Seym, w którym, gdy iuż Sąsiedzi syci byli, obłowem naypięknieyszych Prowincyi: swoich zprzysięgła zapamiętałość, knuie w przyszłości zgubę y utratę maiątku Rzeplitey, daie im pokrywę nadgrod, lub też zamian zawsze z podeyściem Skarbowym. Nadgrody!.... w ten czas, gdy Kray przedawano, gdy maiątki cudzemi frymarczono, gdy nikczemność Narodu większą nad słabość Jego przed światem wyświecono. Epoko wzgardy y hańby! ieszcze będziesz błyszczeć przed nami nazwiskiem wiary publiczney? Pogrom co na ciebie ciskam, iest ieszcze słabym echem czułości Narodu, ktòrey naypóźnieysza potomność powtarzać będzie. A my, co chcemy nosić Imie poddzwigaiących Naród. czułych o świetność Jego, znać możem krzywdę skarbu publicznego tym Bożyszczem którego obalićby się nie godziło? któren maiątki szlacheckie zmnieysza, gdyż z swych Intrat, czym mniey będzie miała Rzeplita, tym większe Podatki nakładać się muszą na Dobra Szlacheckie, że więc powrocieć własność Rzeplitey się należy, iuż wątpieć podług mego przeświadczenia się nie godzi, gdyż ta sama Konstytucyia pierwey powiedziawszy, iż Starostwa iść na Skarb powinny, marnowaniem ichże w brew swoiey czynności zatrudniła się, nadto coż zebrani na Seym znaczą, ieśli nie plenipotentow Narodu, a ieśli w żadnym Sądzie Donacya sobie przez plenipotencyią nie warta, iakżeż Seymuiący mogli sobie w spomnione nadawać Starostwa, toż samo możnaby powiedzieć, gdyby posiadaiący Starostwa, Prawem dożywotnim, teraz chcieli kupować u Rzeplitey Starostwa, sobie sami czyniliby prawie donacyią, y może w potomności mieszanemi byliby z Seymuiącemi 1775.

Tey to przedaży skoro pierwszy okazał się Proiekt, bez Imiennym pismem zprzeciwić się znałem z sumnienia mego wywiązaniem się, którym rownie tchnięty oddałem y oddaię chołd poważania choć różnie mi myślącemu Autorowi, wdzięczność od Narodu dla czynow Jego znam długiem, a chęć Jego nayszczerszą dla Kraiu uwielbiać nie przestanę.

Lecz gdy rzecz iest mowić o przedaży Starostw, iest mowić o oddaleniu patrymonium Rzeplitey, iest oddalić nadzieię folgowania Dobrom Ziemskim, słowem iest rzecz, dla czasowey potrzeby, nie pewnie skutkowi odpowiadaiącey nadziei, pewne dobro Rzeplitey zatracić.... Zatracić do którego Monarchowie nawet, w wielu Państwach nie przyznaią sobie Prawa, ileby bowiem massy z percepty z wiekiem pomnażaiącey się Intraty, tyleby wciąż na Kray cały potrzebaby nakładać nowych podatkow, przedawać albowiem Starostwa na Dziedzictwa potrzebaby przedawać podług ninieyszego szaczunku, szacunek, zaś rzeczy wszelkich podwyszać się musi, kruszcze albowiem drogie, coraz pomnażaiące się, iako w rzeczy są Towarem, tak podług ich pomnożenia się szaczunek rzeczy się pomnaża, maiątki więc wszelkie, gdy będą szacownieyszemi, by ieden tylko maiątek Rzeplitey się nie pomnożył, myż to czyniec mamy?

Wreszcie

Wreszcie gdybyśmy przedać mieli, nie wiem iak można na wiarę Lustratorow przedawać, gdy ieśli dożywotni Possessorowie ich przekupowali, to zapewnie na Dziedzictwo kupuiący, zaczną od kupienia Lustratora, a skończą na krzywdzie Publiczney. Jeśli ma puść na Licytacyią, coż za ażard, tak dla Skarbu że wielkich Starostw posiadaczow iako możnych nie zechcą podkupować, tak dla Starostow, że więcey podaiący, Prawa Jego posiadania wzruszy, nadto coż to za kupienie byłoby szacunku nie zapłacieć, ktory zawsze iest pod niebezpieczeństwem od przemagaiącey strony by nie był zmarnowanym, potzeba Kraiowa nie może się stosować do partykularney przedaży Dobr Dziedzicznych, szczupłość Intrat stosownie do iego wydatkow, przynagla go do odprzedania, lecz potrzeba Publiczna, składką Kraiu uiszcza się.

Temi to tchnięty powody oświadczam się, że ieśli słaby Głos moy większości przeświadczeć nie zdoła, by Starostwa przedanemi nie były, ile razy mowieć będę mogł, iak Poseł na Seymach, czyli iak Szlachcić y Obywatel na Seymikach, nie przestanę ponawiać Głosu moiego, iż nicht nie miał Prawa własności Rzeplitey, czy Dziedzictwem czy *per emphitezim*, czy zamiany, czy przedaży oddalać od Rzeczypospolitey.

Zawsze iednak za niewzruszaniem posiadaczow Starostw iestem. Od 1598. iak oddział stanoł Dobr stołowych od rozdawniczych, moc nadaiąca, Królow była niewątpliwa, iakzeż nadanie wątpionym bydź może? występek lub niedotrzymanie ugody, upoważnia Prawo odebrania Dobrodzieystwa, nieszłyszę o nich, więc kary poiąc nie mogę. By zaś więcey niepłacili iak był Proiekt czytany, tylko tyle ile Dziedzice, nowego Podatku napoliczone 50. od sta w Litwie, a 27½ w Koronie nawzaiem, gdyby Stany Seymuiące powiedziały, iż Krolewszczyzny na Skarb wezmą, a im trzy kwarty podług dawney Lustracyi płacieć będą, nie wiem, czyby nieodstąpił podaiący Proiekt od swey kalkulacyi. Daleki iednak od odebrania ich własności nowey żądaiąc Lustracyi, y kwart dwoch. Gdy szłyszę zarzucone Prawo 1776. w ktorym uwolnieni zostali od Lustracyi, uważam te Prawo, iako obcyą czyliby kwarty na nowo Lustrowane były Starostwa, czyli połtory kwarty; ieżeli opłata Starostw nie ma natury czynszu, tylko proporcyi Intraty, toć podług aktualney bydź powinna, niemiał Prawa Starosta uskarzać się, gdy wszystkie Starostwa trzykrotnie Lustrowanemi były, gdy Prawo 1764. co pięć lat Lustracyie nakazało a 1768. co dziesięć lat przypisało, bo nie czynsz, lecz część Intraty Skarb sobie zachował, w tym zaś czasie, gdy warownie Przywileiom Stanu Szlacheckiego, wzniosione dla iegoż pożytku bydź muszą, gdy my Szlachta co z mlekiem wyssaliśmy uprzedzenie, iż nic dawać nie powinniśmy, podług teraznieyszey Intraty płacić mamy Podatek, pewny, iż tym tchnięci widokiem sami uznaią potrzebę nowey Lustracyi, y szłuszność więcey od Starostw nie Dziedzictw płacenia, *Beneficiaty* Seymu 1775. odstąpią od pożytkow Skarbu Publicznego, uznaiąc w tym względność Rzeplitey, że pożytki ktòre z nich ciągneli wracać, nie będą, co dopełniwszy, łatwo będzie stanowi Szlacheckiemu czynić składkę Publiczną, gdy Publiczności własność iey powroconą uyrzy.

w WARSZAWIE

w Drukarni Uprzywileiowany Michała Grölla, Księgarza Nadw. J. K. Mci.

SEJM
CZTEROLETNI
Mowy Ustawy
i Pisma

3

1788-91